

Księga Ezechiela

Rozdział 10

1. I patrzyłem, a oto nad sklepieniem, rozpościerającym się nad głowami cherubów, było coś jakby szafir, z wyglądu podobne do tronu. 2. Potem On rzekł tak do owego męża, odzianego w lnianą szatę: Wejdz pomiędzy koła pod cherubami, a napełniwszy dłonie żarzącym się węglem z miejsca między cherubami, rozrzuć go po mieście! I wszedł tam na moich oczach. 3. A cheruby stały po prawej stronie świątyni, gdy ów mąż tam wchodził, obłok zaś napełnił dziedziniec wewnętrzny. 4. Następnie chwała Pańska podniosła się znad cheruba w kierunku progu świątyni, świątynia zaś napełniła się obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku chwały Pańskiej. 5. Rozległ się szum skrzydeł cherubów aż na dziedzińcu zewnętrznym, podobny do głosu Boga wszechmogącego, gdy przemawia. 6. A gdy owemu mężowi, odzianemu w lnianą szatę, dał taki rozkaz: Weź ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubów, on tam poszedł i stanął obok koła. 7. Wówczas jeden z cherubów wyciągnął rękę w kierunku ognia znajdującego się pomiędzy cherubami, a wzięwszy go, położył na dłonie człowieka ubranego w lnianą szatę. Ten wziął go i wyszedł. 8. Pod skrzydłami zaś cherubów pojawiło się coś na kształt ręki ludzkiej. 9. I patrzyłem, a oto przy boku cherubów znajdowały się cztery koła: po jednym kole obok każdego cheruba, a koła te z wyglądu miały połysk jakby złocistego topazu. 10. Wyglądały zaś tak, jakby wszystkie cztery miały ten sam kształt, jakby jedno koło znajdowało się w drugim. 11. A gdy się posuwały, posuwały się w czterech swoich kierunkach; nie odwracały się, gdy się posuwały, ale posuwały się w tym kierunku, dokąd prowadziła je głowa, posuwały się za nią i nie odwracały się, gdy się posuwały. 12. Ich całe ciało - plecy, ręce, skrzydła i koła u wszystkich czterech - było wypełnione dokoła oczami. 13. Słyszałem, że kołom została nadana nazwa galgal. 14. Każda istota miała po cztery oblicza: pierwsze było obliczem wołu, drugie obliczem człowieka, trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orła. 15. A cheruby się podniosły; była to ta sama Istota żyjąca, którą widziałem nad rzeką Kebar. 16. Gdy cheruby szły, poruszały się także u ich boku koła; a gdy cheruby podnosiły swe skrzydła, aby się unieść z ziemi, koła nie odrywały się od ich boku. 17. A gdy cheruby się zatrzymywały, także one się zatrzymywały, a gdy się podnosiły, to podnosiły się także i one razem z nimi, ponieważ był w nich duch Istot żyjących. 18. A chwała Pańska odeszła od progu świątyni i zatrzymała się nad cherubami. 19. Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc, uniosły się z ziemi na moich oczach, a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu do wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a chwała Boga Izraela spoczywała nad nimi, u góry. 20. Była to ta sama Istota żyjąca, którą oglądałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar, i poznałem, że były to cheruby. 21. Każdy miał po cztery oblicza i cztery skrzydła, a pod skrzydłami coś w rodzaju rąk ludzkich. 22. Wygląd ich twarzy był podobny do tych samych twarzy, które widziałem nad rzeką Kebar. Każdy poruszał się prosto przed siebie.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.